

Urzednicy planuja bunt

17 lipca 2021

Po tym, jak okazało się, że rząd nie przewiduje automatycznej waloryzacji płac w państwowej sferze budżetowej, wśród urzędników zawrzało. Zwracają uwagę na postępujący ubytek kadr i straszą spadkiem jakości usług publicznych.

Jak informuje „Portal Samorządowy”, z obawą w przyszłość spogląda też ok. 12 tysięcy pracowników samorządów, którzy do tej pory pracowali przy obsłudze programu 500 Plus. Od 1 stycznia jego obsługą i wypłatą świadczeń ma zająć się ZUS.

Związki grożą strajkiem, a w wielu branżach już trwają spory zbiorowe z pracodawcami. Jesień może więc stać pod znakiem protestów setek tysięcy pracowników budżetówki. Wszystko przez kolejny rok zamrożonych pensji. „To niedopuszczalne i skandaliczne” – tak o decyzji rządu mówi Marek Lewandowski, rzecznik „Solidarności”.

Rząd w założeniach ustawy budżetowej na 2022 r. przyjął, że pensje w budżetówce pozostaną na takim samym poziomie jak dziś. A to oznacza kolejny rok nawet bez waloryzacji wynagrodzeń. Związkowcy mówią, że to nie tylko brak podwyżki, ale wręcz obniżka wypłat dla setek tysięcy urzędników, przedstawicieli służb, nauczycieli, pielęgniarek, pracowników sądów i prokuratur czy inspektorów w sanepidach. W efekcie przedstawiciele pracowników zaczynają mówić o protestach jesienią. W poszczególnych branżach weszli już w spory zbiorowe z pracodawcami.

Źródło: [NowyObywatel.pl](https://nowyobywatel.pl)